

# Feno, Zamieć

Nie wiem kiedy serce zmieniło mi się w kamień  
Z czasem ciągle mięknie bo więcej się przydaje  
Nie boję się że pęknie, kiedy przychodzi zamieć  
Obudzę zawsze płomień, gdy zostaje sam jak palec

Niekiedy palę  
A jak palę  
to za dużo palę  
nie wcale muszę patrzeć na te zaskoczone twarze  
to dużo daje mi  
ze szukam wrażeń  
mama wychowała gnoja  
który zawsze se da radę

dziki patrzę się  
nigdy nie bawią na trzeźwo  
szkoda mi czasu  
zęby się zapytać dress code  
jutro się znowu obudzę zwinięty jak embrion  
za to co pękło  
bo było ciężko  
dzieciaki basu  
nid jej nie skąp